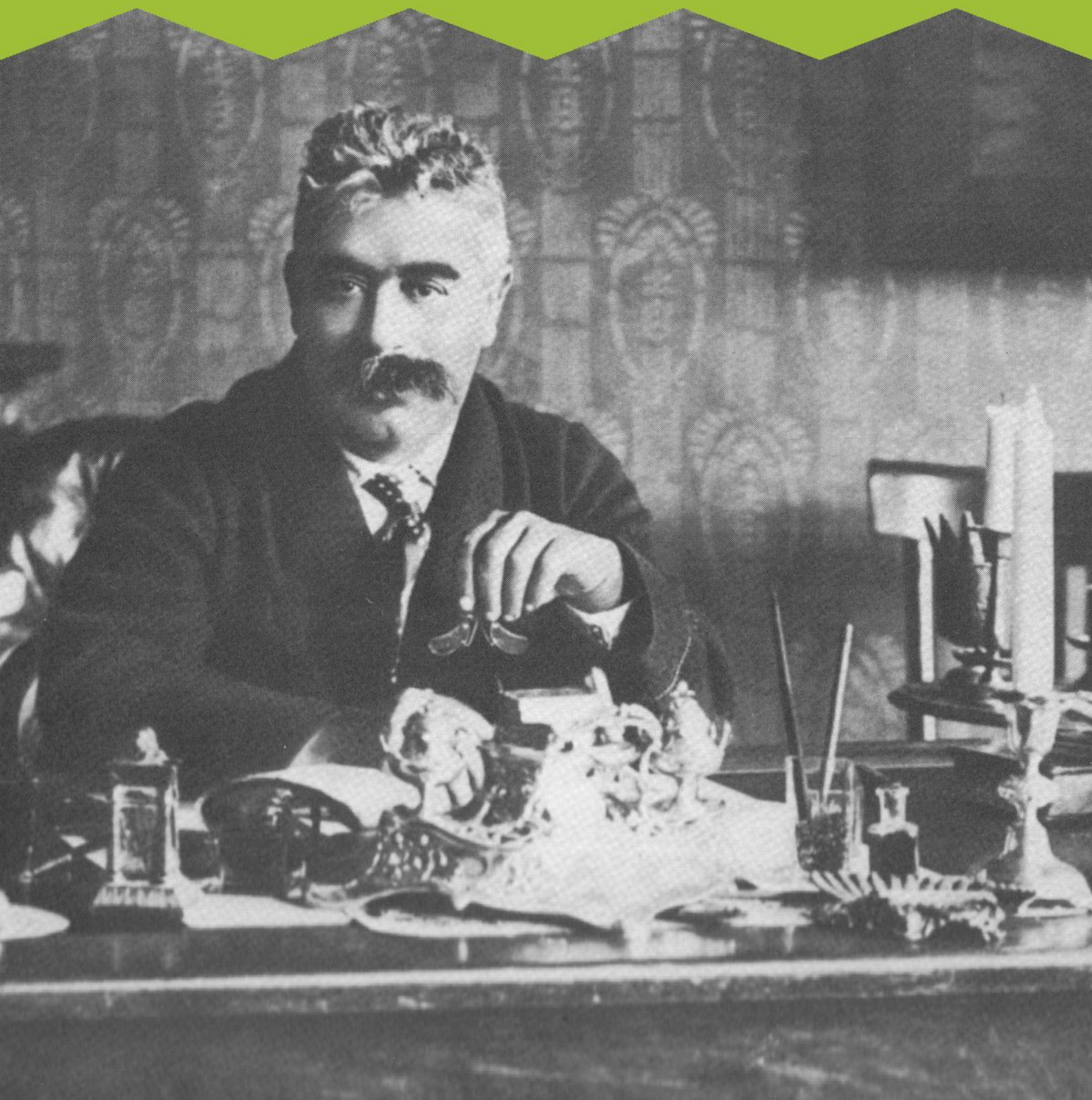


Chetmski metamed



ICCHOK LEJB PEREC

OPOWIADANIA CHASYDZKIE I LUDOWE

*Chetmski metamed*¹

TŁUM. MICHAŁ FRIEDMAN

Grzeszne żądze tak opanowały kiedyś świat — opowiadał reb² Szachne przebywającym w *beit-hamidrasz*³ Żydom — że ci poczuli strach, a nuż Stwórca Świata zapomni w gniewnym uniesieniu o złożonej Noemu przysiędze i znów otworzy bramy nieba, żeby zasłać na ziemię potop.

Tym razem nie będzie już żadnego Noego i żadnej arki.

Sytuacja stała się krytyczna. Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad światem.

Doszło do tego, że nawet najsprawiedliwsi ze sprawiedliwych łamedwawnicy⁴ w obawie o swój los zebrali się na zjeździe w Bratkowie, żeby zanalizować sytuację. Przez siedem dni i siedem nocy nieprzerwanie dyskutowali, aż prawie doszli do wniosku, że sami też ponoszą winę za to, co się stało. Jeśli tak, to najwyższa pora, żeby nadszedł mesjasz, który położy temu koniec.

Był jednak wśród łamedwawników pewien Żyd, nosiwoda z zawodu, który się sprzeciwił większości zebranych. Uparł się, że nie powinni uznać siebie za winnych. Kilka razy powtórzył z uporem jedno słowo: „Nie!”. I wtedy rozległ się głos z nieba i za głosem zjawił się na zebraniu anioł Gabriel. Oświadczył, że tak jak łamedwawnicy, postanowiono także na Najwyższym Zgromadzeniu w Niebie.

Nosiwoda jednak nie przyjął oświadczenia Gabriela do wiadomości.

— Nie chcę — powiedział — popełnić grzechu.

Dyskusja rozgorzała od nowa. Długo się spierano, aż wreszcie doszli do wniosku, że przyczyną wszystkiego jest instynkt zła — zwany Jecer hara⁵, którego trzeba koniecznie zniszczyć.

Wszyscy łamedwawnicy byli prostymi biednymi Żydami. Oprócz wspomnianego już nosiwody byli wśród nich szewcy, drwale, kamieniarze itp. Tylko jeden spośród nich otrzymał niedawno w spadku po ciotce zamieszkałej w egipskiej Aleksandrii spory majątek. Było to tak niedawno, że spadkobierca nie zdążył jeszcze zarazić się grzeszną żądzą złotego cielca. Za pieniądze owej ciotki łamedwawnicy postanowili sprowadzić z Egiptu eunucha. Przy jego pomocy postanowili wykołować Jecer hara.

Sprowadzonego eunucha natychmiast ubrali w szaty pobożnego Żyda. Zapuszczono mu brodę i pejsy, tak że wyglądał jak prawdziwy bogobojny chasyd⁶.

Kiedy wszystko już było gotowe, zawezwali Jecer hara i powiedzieli mu:

— Masz przed sobą bogobojnego Żyda. Pokaż, co potrafisz! Wypróbuj na nim swoją moc!

¹*metamed* a. *melamed* — nauczyciel w chederze (szkole podstawowej). [przypis tłumacza]

²*reb* — tytuł grzesznościowy, odpowiednik polskiego „pan”. [przypis edytorski]

³*beit hamidrasz* (także: *bet ha-midrasz*, *bet midrasz*, *besmedresz*) — dosł. „dom nauki”; pomieszczenie przeznaczone do studiów talmudycznych dla chłopców i dorosłych mężczyzn, zaopatrzone w bibliotekę, z której każdy mógł w dowolnym czasie, wedle własnych potrzeb i zainteresowań korzystać; także miejsce modlitw (była w nim arka na *Torę*) oraz noclegownia; stanowił instytucję, bardzo ważną szczególnie w XVII i XVIII w., gdy podupadły *jesziwy*, czyli wyższe szkoły talmudyczne. [przypis edytorski]

⁴*lamed waw* — po hebrajsku oznacza 36; religijni Żydzi wierzą, że w każdym pokoleniu żyje trzydziestu sześciu sprawiedliwych mężów, dzięki którym świat się utrzymuje. [przypis tłumacza]

⁵*Jecer hara* — instynkt zły; w każdym człowieku tkwią dwa instynkty: dobry i zły. [przypis tłumacza]

⁶*chasyd* a. *chasid* — pobożny członek ruchu mistyczno-religijnego utworzonego w połowie XVIII wieku przez Izraela Baal Szemtowę. [przypis tłumacza]

Jecer hara długo się nie zastanawiał. Na widok Żyda z brodą i pejsami wybuchnął śmiechem.

— Wielka mi rzecz — oświadczył — namówić tego słabego Żyda do grzechu.

Nie przyszło mu do głowy, rzecz oczywista, że ma do czynienia z eunuchem.

Ochoczo zabrał się do dzieła. Najpierw zaczął go obsypywać różnymi słóweczkami. To podlizywał się, kadząc mu komplementami, to używał porzekadeł, w których nie brakowało grubych słów.

Eunuch nic, oczywiście, z jego słów nie zrozumiał. Siedział nieporuszony i najmniejszym ruchem nie reagował.

Od ciągłego gadania Jecer hara ochrypl. Po raz pierwszy w swojej karierze napotkał na taki opór i na taką obojętność ze strony porządnego Żyda. Nie dał jednak za wygraną. Siegnął po nieraz wypróbowany sposób. Gwizdnął raz i dwa i w jednej chwili otoczyły eunucha przeróżne kobiety. Jedne wyglądały na cnotliwe i szanowane, inne na zwykłe mężatki, trzecie na młode dziewczęta. Jedne w krynolinach, drugie w zasłonach na twarzy, inne na pół gołe. Różnie się też zachowywały. Jedne się śmiały, drugie płakały, trzecie przeklinały, czwarte krzyczały. Nie wywierają wrażenia na eunuchu. Ich powaby nie działają na niego. Jecer hara aż poci się ze złości. Widząc, że próba z niewiastami się nie powiodła, znowu gwizdże. Tym gwizdem sprowadza na ziemię biblijną prostytutkę Rachaw⁷. Ona fachowo dobiera się do eunucha, ale nic z tego. Choćbyś stanął na głowie.

Jecer hara postanawia dokonać ostatniej próby.

— Zrobię mu — powiada — masaż. Spróbuję go dobrze natrzeć.

Chwyta eunucha i zaczyna go laskotać, nacierać i masować. Nic z tego. Cały wysiłek na nic. Sam ledwie zipie. Zaczyna go łamać w nogach i rękach. O mało co nie zemdłał.

Łamedwawnicy tylko na to czekali.

Związali Jecer hara frędzlami *cicit*⁸ i zarżnąwszy go ostrym nożem, używanym przy obrzezaniu, wsadzili do pieca i spalili. Potem, przy szalejącym wietrze, rozsypali jego popiół na wszystkie strony świata.

W niebie zapanowała wielka radość. Na ziemi zaczął się dobry rok. Spokojnie potoczyło się życie pod słońcem.

Narody świata przestały prowadzić między sobą wojny. Ustały kłótnie między małżonkami. Łopat i kociub⁹ zaczęto używać już tylko do pieczenia chał. Królowie rozpuścili swoje wojska. Zwolnieni z armii żołnierze wrócili do swoich rodzin.

Karabiny rozdano chłopcom do zabaw w lesie w święto Lag-beomer¹⁰. Armaty rozmieszczano na polach wiejskich jako straszidła na ptactwo. Można było wtedy kpić z nich. Przestały zagrażać.

I na świecie zapanowały pokój, radość i zgoda.

I wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby drażki od ślubnego baldachimu nie stały bezużytecznie w kącie synagogi. Nikt ich nie potrzebował. Wszyscy mężczyźni stali się ascetami, odludkami. Wszystkie kobiety stały się cnotliwymi działaczkami społecznymi. Trzy dni tak zwanej hagbały, poprzedzające święto Szawuot¹¹, podczas których nie wolno mieć kontaktów płciowych, rozciągnęły się na cały rok.

Rabini, kantorzy¹², szamesi¹³ i klezmerzy¹⁴ byli bez pracy.

Skończyły się wydatki na wesela. Koniec z posagami i ślubami. Jedno tylko zostało: studiowanie *Pisma*. Wszyscy więc ślęczą nad księgami.

⁷Rachaw — prostytutka, która uchroniła od śmierci zwiadowców Jozuego przed zdobyciem miasta Jerycho. [przypis tłumacza]

⁸cicit a. cyces — frędzle przymocowane do czterech rogów talesu; element rytualnego stroju żydowskiego. [przypis edytorski]

⁹kociuba — narzędzie używane przy pieczeniu chleba: pogrzebacz do rozgarniania żaru a. szufla do wkładania i wyjmowania bochenków. [przypis edytorski]

¹⁰Lag-baomer — 33. dzień od święta Paschy; jedyny dzień między Paschą a świętem Szawuot, kiedy dozwolone jest zawieranie małżeństwa i można się weselić, albowiem w tym dniu ustała panująca zaraza w kraju, podczas której umarło 24 tysiące uczniów rebege Akiwy; w tym dniu po dzień dzisiejszy urządza się dla młodzieży majówki. [przypis tłumacza]

¹¹Szawuot — święto objawienia *Tory* Mojżeszowi na górze Synaj, zarazem święto pierwszych zbiorów. [przypis edytorski]

¹²kantor — śpiewak prowadzący modły w bóżnicy. [przypis edytorski]

¹³szames — służa w bóżnicy, woźny. [przypis tłumacza]

¹⁴klezmer — muzykant, grajek. [przypis tłumacza]

I wtedy wyłonił się problem, który pogrążył wszystkich w zmartwieniu. Co się dzieje? Umierać ludzie nie przestali, ale naturalny przyrost ustał. Ludzie przestali się rodzić. Czegoś takiego nigdy nie było. I jeden tylko Bóg w niebiosach wiedział, co by się stało dalej, gdyby nie melamed z Chełma.

Posłuchajcie więc historii, którą wam opowiem:

Jeszcze zanim zebrali się łamedwawnicy w Bratkowie, chełmski melamed poczuł, że Jecer hara wierci mu dziurę w głowie. Melamed przeczuwa coś złego, więc idzie do *beit-bamidraszu*. Jecer hara za nim. Melamed jedzie do cadyka¹⁵. Jecer hara jedzie z nim. Idzie do mykwy, żeby się oczyścić — a lichy zatyka sobie nos, ale do mykwy wchodzi. Melamed widzi, że jest niedobrze. Może stracić posadę. Żeby się uwolnić od Jecer hara, ucieka do lasu.

Siedem lat spędził w lesie. Sypiał na gołej ziemi. Żywił się zgniłymi korzeniami. Od-mawiał psalmy i recytował z pamięci fragmenty kabalistycznej księgi *Zohar*.

Schudł tak, że można go było przeciągnąć przez ucho igielne. Stał się tak przezroczy-sty, że nie można go było okiem uchwycić. Sam widział, a dla innych był niewidoczny.

Czy możecie to sobie wyobrazić?

Kiedy osiągnął już taki stan, postanowił wrócić do miasta. Zdawało mu się, że teraz na zawsze już uwolnił się od Jecer hara. Teraz spokojnie może wrócić do domu.

Ledwie jednak zdążył wyjść z lasu, rozpętał się burzliwy wiatr. Świat zdawał się być przewrócony do góry nogami. Stało się to akurat w tym momencie, kiedy łamedwaw-nicy rozsypali na wietrze popiół po spalonym Jecer hara. I wyobraźcie sobie, że na jego nieszczęście, drobina popiołu wpadła mu do lewego oka. Ładna historia, nie ma co. I oto lewym okiem zaczął dostrzegać takie rzeczy, których na całym świecie nie można zoba-czyć. Od lewego oka zaraziło się prawe oko. Potem drobina popiołu przedostała mu się do mózgu i do serca.

Nie będę długo się rozwodził. Jednym słowem chełmski melamed wchłonął w siebie całego Jecer hara i kiedy wrócił do swego miasta, zaraził nim cały świat.

Mój dziadek, oby spoczywał w pokoju, opowiadając mi tę historię, powtarzał wciąż, że gdyby nie chełmski melamed, to by nas już nie było na świecie. Kiedy tylko zobaczył jakieś wesele, uroczystość obrzezania chłopca, dziadek zwykł był mówić:

— To dzieło chełmskiego melameda. W każdym z nas tkwi coś z tego melameda.

¹⁵*cadyk* — mąż sprawiedliwy, przywódca chasydów. [przypis tłumacza]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa - Na Tych Samych Warunkach 3.0.PL.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/perec-opowiadania-chasydzkie-i-ludowe-chelmski-melamed>

Tekst opracowany na podstawie: Icchok Lejbusz Perec, Opowiadania chasydzkie i inne, tłum. Michał Friedman, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska z książki udostępnionej przez Fundację im. Michała Friedmana. Dofinansowano ze środków Programu Archiwistyka Społeczna Narodowego Instytutu Audiowizualnego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.